



## The Holy See

---

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 12 lipca 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

---

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

W Ewangelii dzisiejszej niedzieli (Mt 13, 1-23) Jezus opowiada wielkiej rzeszy przypowieść – którą wszyscy dobrze znamy – o siewcy, który rzuca ziarno na cztery różne rodzaje terenu. Słowo Boże, którego symbolem są ziarna, nie jest Słowem abstrakcyjnym, lecz jest to sam Chrystus, Słowo Ojca, które się wcieliło w łonie Maryi. Toteż przyjęcie Słowa Bożego oznacza przyjęcie osoby Chrystusa, samego Chrystusa.

Istnieją różne sposoby przyjmowania Słowa Bożego. Możemy je przyjąć tak jak droga, gdzie od razu przylatują ptaki i zjadają ziarna. To oznaczałoby roztargnienie, wielkie niebezpieczeństwo naszych czasów. Gdy jest się osaczanym przez mnóstwo gadaniny, przez wiele ideologii, przez nieustanne możliwości rozpraszania się w domu i poza nim, można stracić upodobanie do ciszy, skupienia, dialogu z Panem, tak iż grozi to utratą wiary, nieprzyjęciem Słowa Bożego. Patrzymy na wszystko, rozpraszani przez wszystko, przez sprawy światowe.

Inna ewentualność - możemy przyjąć Słowo Boże jak teren skalisty, gdzie ziemi jest mało. Na nim ziarno kiełkuje szybko, ale równie szybko usycha, ponieważ nie może zapuścić głęboko korzeni. To jest obraz osób, które przyjmują Słowo Boże z chwilowym entuzjazmem, jednak jest on powierzchowny, nie przyswaja Słowa Bożego. I tak w obliczu pierwszej trudności, weźmy na przykład cierpienie, zawirowania życia, ta wiara, jeszcze słaba, rozsypuje się, tak jak wysycha ziarno, które pada pośród kamieni.

Możemy także – to trzecia ewentualność, o której mówi Jezus w przypowieści – przyjąć Słowo Boże niczym teren, na którym rosną cierniste krzewy. A cierniami są podstępny bogactwa, sukcesu, doczesnych trosk... Tam Słowo rośnie jakiś czas, ale zostaje zagłuszone, nie jest mocne, umiera lub nie wydaje owocu.

Wreszcie – czwarta możliwość – możemy je przyjąć jak dobry grunt. Na nim i tylko na nim ziarno

zapuszcza korzenie i przynosi owoc. Ziarno, które upadło na ten żyzny teren, symbolizuje ludzi, którzy słuchają Słowa, przyjmują je, strzegą go w sercu i realizują w codziennym życiu.

Przypowieść o siewcy jest niejako „matką” wszystkich przypowieści, mówi bowiem o słuchaniu Słowa. Przypomina nam, że jest ono ziarnem płodnym i skutecznym, a Bóg rozsiewa je wszędzie szczerze, nie zważając na straty. Takie jest serce Boga! Każdy z nas jest terenem, na który pada ziarno Słowa, nikt nie jest wykluczony. Słowo jest dane każdemu z nas. Możemy zadać sobie pytanie: jakiego typu terenem jestem? Czy przypominam drogę, teren skalisty, cienie? Jeżeli chcemy, z łaską Boga możemy stać się dobrą glebą, uprawną i troskliwie pielęgnowaną, żeby umożliwić dojrzewanie ziarnu Słowa. Ono jest już obecne w naszym sercu, ale od nas zależy, czy wyda owoce, zależy od tego, jak przyjmujemy to ziarno. Często jesteśmy rozproszeni przez zbyt wiele spraw, zbyt wiele bodźców, i trudno jest rozpoznać pośród bardzo wielu głosów i bardzo wielu słów Słowo Pana to jedyne, które wyzwala. Dlatego ważne jest, żeby się przyzwyczaić do słuchania Słowa Bożego, do czytania go. I jeszcze raz przypomnę wam tę radę - noście zawsze ze sobą małą Ewangelię, kieszonkowe wydanie Ewangelii, w kieszeni, w torbie... I czytajcie mały fragment każdego dnia, żebyście się przyzwyczaili do czytania Słowa Bożego, do zrozumienia dobrze, jakie ziarno daje ci Bóg, do zastanawiania się, na jaki grunt je przyjmuję.

Maryja Dziewica, doskonały wzór dobrej i urodzajnej ziemi, niech nam pomaga przez swoją modlitwę stać się ziemią sprzyjającą, bez cierni i bez kamieni, żebyśmy mogli przynosić dobre owoce dla nas i dla naszych braci.

---

### ***Po modlitwie Anioł Pański:***

Drodzy bracia i siostry, w tę drugą niedzielę lipca przypada *Międzynarodowy Dzień Morza*. Serdecznie pozdrawiam wszystkich, którzy pracują na morzu, a zwłaszcza tych, którzy są daleko od swoich bliskich i swojego kraju. Pozdrawiam osoby, które zebrały się dziś rano w porcie Civitavecchia-Tarquinia na Mszy św.

A morze kieruje moją myśl dość daleko – do Stambułu. Myślę o Hagii Sofii i bardzo ubolewam.

Pozdrawiam was wszystkich, wiernych z Rzymu i pielgrzymów z różnych krajów, w szczególności rodziny z ruchu Focolari. Z wdzięcznością pozdrawiam przedstawicieli Duszpasterstwa Służby Zdrowia z diecezji rzymskiej, z myślą o bardzo licznych księżach, zakonnicach, zakonnikach i świeckich, którzy byli u boku i są u boku chorych w tym okresie pandemii. Dziękuję! Dziękuję za to, co robiliście i co robicie. Dziękuję!